

**Ks. Maciej Ostrowski\***

Kraków

## RODZINA ŚRODOWISKIEM PRZYJAZNYM CZŁOWIEKOWI

Wiele dziś mówi się o kwestiach ekologicznych. Jest to temat podejmowany przez naukowców i praktyków. Nie jest on obcy także nauczaniu Kościoła. Ochrona środowiska jest troską o samego człowieka, który żyje w nim i korzysta z jego dobrodziejstw. Więcej, owo środowisko w pewien sposób formuje go, także w sferze duchowej. Podejmijmy próbę refleksji nad rodziną, która stanowi podstawowe środowisko życia człowieka w kontekście problemu ekologicznego, tak popularnego i analizowanego w różnych aspektach. Inspirację do podjęcia tematu stanowił dla autora artykułu sam termin „ekologia”<sup>1</sup>. Wszakże pochodzi on od greckiego słowa *oikos* oznaczającego dom. Pierwszym domem, z którym człowiek spotyka się i pozostaje związany do końca życia, jest dom rodzinny. Teologia nazywa rodzinę domowym Kościołem, w którym kształtują się zręby człowieczeństwa i religijności. Chcemy zatem zapytać, co należy uczynić, by rodzinne środowisko rozumiane jako wspólnota osób i przestrzeń wychowania człowieka było zdrowe pod względem duchowym oraz w prawidłowy sposób kształtowało wszystkich swoich członków? Podkreślmy – wszystkich, gdyż relacje zachodzące w rodzinnej

---

\* **Maciej Ostrowski**, ks. prof. dr hab. – prorektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Kierownik Katedry Teologii Pastoralnej Szczegółowej na tymże uniwersytecie. Wykładowca także w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej i WSD Paulinów. Konsultor Komisji Duszpasterstwa Episkopatu oraz Rady Episkopatu ds. Duszpasterstwa Migracji, Turystyki i Pielgrzymek. Interesuje się m.in. kwestiami chrześcijańskiej ekologii, wolnego czasu, turystyki i pielgrzymowania.

<sup>1</sup> Artykuł jest nową i uzupełnioną wersją publikacji autora zatytułowanej *Ekologia rodziny*, w: *Rodzina bezcenny dar i zadanie*, red. J. Stała, E. Osewska, Radom 2006, s. 285–297.

społeczności są wielokierunkowe. Nie tylko starsi oddziałują na młodych, ale dzieje się i odwrotnie. Zwrócimy uwagę na kilka charakterystycznych kwestii, mając w świadomości, iż problem jest o wiele obszerniejszy.

### *ECOLOGIA HUMANA*

Ekologia, mówiąc najogólniej, jest nauką, która zajmuje się relacjami pomiędzy środowiskiem i organizmami bytującymi w tym środowisku oraz pomiędzy samymi żywymi organizmami. Mówi o tzw. łańcuchach wzajemnych powiązań i oddziaływań<sup>2</sup>. Dziś coraz częściej pojawia się inny termin: „ekologia ludzka” (*ecologia humana*)<sup>3</sup>. Stanisław Jaromi określa ją jako

Próbę uniwersalnego ujęcia szeroko rozumianych zagadnień ekologii, gdzie troska o przyrodę i ochronę środowiska byłaby też troską o stworzenie i łącząca się z ochroną przestrzeni socjalnej, kulturowej, duchowej, ze środowiskiem wartości, gdzie sens, prawda, dobro, piękno będą wyznaczać środowisko i przestrzeń autentycznego rozwoju<sup>4</sup>.

Nie można zapomnieć, iż człowiek bytuje nie tylko pośród przyrody. Jego otoczenie stanowi szereg tworów ludzkiej kultury. Żyje on przede wszystkim wśród innych ludzi, w społeczeństwie, które tworzy środowisko społeczne. To z kolei wytwarza środowisko moralne, duchowe i kulturalne. Tak jak sytuacje mające miejsce w naturalnym otoczeniu przyrody oddziałują na człowieka, tak tym bardziej mają na niego wpływ wydarzenia dziejące się w środowisku społecznym. Co więcej, człowiek sam w różnorodnych wymiarach twórczo buduje owo środowisko. Między nim a społecznością rodzą się obustronne relacje. Pojęcie ekologii ludzkiej jest zatem szersze od tradycyjnego pojęcia ekologii. Pozwala na głębsze podejście do tzw. kwestii ekologicznej. Nie ogranicza jej do spraw materialnych i techniki. Uznaje, iż wśród parametrów środowiska trzeba dostrzec nie tylko sferę przyrodniczą oraz tzw. technosferę. Trzeba w równej mierze wziąć pod uwagę socjosferę. Ta ostatnia ukazuje się nie tylko w prostych międzyludzkich relacjach realizujących się w czysto naturalnej sferze. Jej przejawem jest zespół uznawanych oraz urzeczywistnianych wartości religijnych, moralnych i światopoglądowych. To one mają znaczący wpływ na formowanie człowieka w najgłębszych warstwach jego bytu. Z chrześcijańskiego punktu widzenia ta ostatnia sfera staje się szczególnie ważna i kluczowa.

<sup>2</sup> Por. S. Gałkowski, *Ekologia–przyroda–ochrona środowiska*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 45.

<sup>3</sup> Zob. np. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (CA), 1 V 1991, nr 38.

<sup>4</sup> *Ecologia humana – chrześcijańska odpowiedź na kryzys ekologiczny*, w: *Sacrum i przyroda. Materiały z XII seminarium „Sacrum i przyroda, Św. Katarzyna, 9–10 października 2004*, red. M. Ostrowski i S. Huruk, Kraków–Kielce–Bodzentyn 2004, s. 16.

Kościół od samego początku starał się ukazywać, iż problemu ekologicznego nie można postrzegać w zacieśnionej perspektywie materialnej bądź technicznej. Jan Paweł II bardzo często podkreślał, iż problem ekologiczny to przede wszystkim problem moralny. Odwrócenie kryzysu ekologicznego zależne jest od moralnej przemiany samego człowieka, od jego nawrócenia i dokonania etycznych przewartościowań<sup>5</sup>.

Wróćmy do głównego tematu naszego artykułu. Rodzina jest tym miejscem, gdzie formują się podstawy człowieczeństwa. Kształtują się jego ludzkie cnoty i religijność. Jan Paweł II chętnie używał zacytowanego przez nas terminu „ekologia ludzka”. W jego encyklice *Centesimus annus* czytamy:

Pierwszą i podstawową komórką „ekologii ludzkiej” jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą (nr 39).

Powtórzmy jeszcze raz, iż nieprzypadkowo określenie „ekologia” pochodzi od greckiego terminu *oikos* oznaczającego dom. Dom kojarzy się nam nie tylko z mieszkaniem i jego urządzeniami, ale przede wszystkim z żywymi ludźmi – domownikami, którzy stanowią rodzinę.

## RODZINA MIEJSCEM ŚWIADECTWA

Rodzina jest miejscem wzajemnego świadectwa jej członków. Rzeczą powszechnie znaną i nie wymagającą udowadniania jest to, iż prawdy, które człowiek poznaje w rodzinie, postawy, które tutaj kształtuje, szaszczepiają się w nim w sposób najtrwalszy. A dzieje się to poprzez przykład najbliższych mu osób. Jest to świadectwo dawane słowem, stylem życia i całą atmosferą panującą w rodzinie. Świadectwo nacechowane dobrem i pięknem kształtuje ludzi szlachetnych, pięknych duchowo. Ewangelia niewiele mówi na temat dzieciństwa Jezusa. Niemniej krótkie Łukasze epizody są bardzo wymowne. Wspomnijmy ofiarowanie w świątyni (por. Łk 2,22-24) i rodzinną pielgrzymkę do Jerozolimy (por. Łk 2,41-42), gdzie Jezus jako człowiek uczy się od bliskich, jak zachowywać religijną tradycję i pozostawać w bliskości z Ojcem w niebie. A potem wraca do Nazaretu i jest poddany swym ziemskim rodzicom (por. Łk 2,51). Kilka zdań mówi dobitnie o atmosferze panującej w Świętej Rodzinie: trosce o religijne wychowanie, wewnętrznym ładzie i szacunku budowanym właśnie poprzez przykład starszego pokolenia. Można zauważyć, iż Matka Jezusa w dyskretny sposób towarzyszy swemu Synowi w Jego publicznej działalności aż do momentu najtrudniejszego, jakim będzie jego krzyżowa męka. Chce być przy Nim, przedłużając w pewien sposób atmosferę

<sup>5</sup> Zob. *Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem*, Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju, 1 I 1990, nr 6, 7.

nazaretańskiego domu, budując środowisko wsparcia, pokrzepiając duchowo (por. J 2,1 n.; 19,25).

Na kształtowanie człowieka poprzez rodzinny przykład składa się wiele elementów. Wymieńmy je wybiórczo: religijne życie rozwijane wspólnotowo, rodzinna modlitwa, pielęgnowanie religijnych zwyczajów, wspólna droga na nabożeństwo do kościoła, na pielgrzymkę. Swoje znaczenie mają religijne znaki w postaci krzyża, obrazu świętego patrona, księgi Pisma Świętego bądź dewocjonaliów znajdujących się w domu (rodzinna święta ikonosfera)<sup>6</sup>. Dalej kultura słowa i wzajemnych odniesień domowników, umiejętność przeprosin, gdy dojdzie do napięć. Szczególnie ważne jest, by dzieci od rodziców uczyły się postaw przezwyciężania egoizmu oraz ofiarności, a także pracowitości i obowiązkowości. Niestety, wielu rodziców w poczuciu źle rozumianej miłości zwalnia dzieci z wysiłków, utrwalając przeciwne postawy. Dużo można też powiedzieć o niskiej kulturze słowa szeregu rodzin, która negatywnie rzutuje na całe życie.

W każdym niemal człowieku przez całe życie istnieje pragnienie powrotów do rodzinnego domu. Tam nie tylko odkrywa on na nowo korzenie swego wychowania, ale poszukuje wsparcia wobec piętrzących się przed nim problemów. W rodzinie, jak wyraził się Jan Paweł II, znajdujemy „dziedzictwo bycia człowiekiem”. Poprzez nią wchodzimy w dziedzictwo całego narodu, w którym znajdujemy bogactwo kultury, tradycji i języka. Przede wszystkim zaś dziedzictwo etyczne<sup>7</sup>. Rodzinne środowisko nie tylko w pierwszych latach, ale przez całe życie kształtuje osobowość człowieka.

Nawet osobom dorosłym, samodzielnym potrzebne jest odniesienie do rodzinnego środowiska. Chociaż człowiek zakłada nową rodzinę, to jednak w bardziej lub mniej uświadomiony sposób wraca do wzorów własnego domu z dziecięcych lat. Niekiedy dobre słowo albo dyskretne napomnienie ze strony bliskich jest deską ratunku w krytycznych dla niego sytuacjach. Nie jest więc pożądane zjawisko obserwowane tu i ówdzie, zwłaszcza w tzw. nowoczesnych społeczeństwach, totalnego zrywania więzi rodzinnych. *Mutatis mutandis* można posłużyć się papieską zachętą wyrażaną w wielu momentach, by nie odrywać się od „korzeni, z których wyrosliśmy”. Człowiek wyalienowany z tradycji swego narodu przestaje rozumieć samego siebie. Zatraca swą tożsamość i gubi się w otaczającym go świecie<sup>8</sup>. Totalnie oderwany od rodzinnych korzeni zostaje duchowo zubożony, czuje się samotny i łatwiej ulega złym wpływom.

<sup>6</sup> R. Brandstaetter opowiada o szacunku do Biblii wyniesionym z domu, poprzez który nauczył się szacunku do samego Boga (*Krąg biblijny*, Warszawa 1977, s. 16, 17).

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, List apostolski *Do młodych całego świata z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży*, 31 III 1985, nr 11.

<sup>8</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży w czasie Apelu Jasnogórskiego*, 18 VI 1983, w: *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, Watykan 1983, s. 79.

## RODZINA ŚRODOWISKIEM MORALNEJ FORMACJI

Jak podkreślaliśmy wyżej, jest rzeczą oczywistą, iż nie da się pokonać kryzysu ekologicznego, gdy nie nawróci się sam człowiek. Proces porządkowania świata dotkniętego nieładem zaczyna się od moralnego ulepszania człowieka i całej ludzkości. Istotną rolę w tym procesie ma do spełnienia rodzina. W rodzinie człowiek uczy się, co to znaczy być osobą oraz otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenie związane z prawdą i dobrem. Rodzina jest podstawowym miejscem formacji człowieka i szkołą moralnych cnót. W rodzinnym środowisku utrwala się znakomita część ludzkich postaw. Szereg z nich reguluje odniesienie do otaczającego środowiska. W rodzinie też człowiek zapoczątkowuje rozwój swojego życiowego powołania<sup>9</sup>.

Pośród najistotniejszych kwestii formacji człowieka trzeba postawić problem wychowania do wolności. Jak zauważyliśmy wcześniej, człowiek wchodzi w relację z różnymi środowiskami, które proponują mu rozmaite wartości. Rozwija się w środowisku rówieńczym, szkole, poprzez udział w społecznych organizacjach, w zawodowej pracy. Nieustannie bytuje pośród mediów masowych, które mają na niego niezwykle sugestywny wpływ. Od najmłodszych lat winien uczyć się, jak w sposób roztropny i mądry wybierać spośród wielu ofert proponowanych mu przez otaczający świat. Być prawdziwie wolnym to znaczy kierować się prawdą i dążyć do dobra. W owym dążeniu jednak potrzeba nierzadko wielkiej duchowej energii i zdecydowania. Sprzeciwienie się fałszywym propozycjom wiodącym ku złu wymaga hartu ducha.

Rodzina jest tą wspólnotą, która pierwsza uczy człowieka, jak korzystać z wolności. Formuje go ku wolności. Najpierw pomaga mu w odkrywaniu prawdy i właściwym rozpoznawaniu dobra. Więcej, w momentach próby i konfrontacji z fałszem staje się oparciem i dodaje sił, by wytrwać w realizacji prawdy i dobra. Bez mocnego wsparcia ze strony bliskich człowiek często gubi się i ulega złym wpływom. A zatem rodzina jest z jednej strony środowiskiem wychowania, z drugiej środowiskiem wsparcia w trudnych sytuacjach.

Można i tutaj przytoczyć szereg przykładów. Istotne jest najpierw to, by rodzina uczyła człowieka od młodych lat, jak korzystać z dóbr tego świata w duchu wolności. Szczególnie nie ulegać bardzo rozpowszechnionym dziś postawom konsumpcjonistycznym i egoistycznym. One to, jak można się przekonać, stoją u podstaw ekologicznego kryzysu. Kryzys ten zaczyna się wówczas, gdy człowiek chce zagarnąć dobra tego świata wyłącznie dla siebie, nie licząc się z pożytkiem innych. W konsekwencji dochodzi do wyeksploatowania i zniszczenia środowiska<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Por. np. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 22 XI 1981, nr 36 n.

<sup>10</sup> Por. Jan Paweł II, *Stworzenie a słuszną autonomią rzeczy stworzonych*, Katecheza, 2 IV 1986, w: *Nauczenie Ojca Świętego Jana Pawła II. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich*, Kraków 1999.

To przede wszystkim w rodzinie człowiek uczy się ofiarności i poświęcenia, ale też koniecznego w wielu sytuacjach życia wyrzeczenia i samoograniczenia. Mówi się dzisiaj o tzw. ascezie ekologicznej. Polega ona na roztropnym ograniczaniu konsumpcji i odpowiedniej regulacji w zaspakajaniu własnych potrzeb (niekiedy nadkonsumpcji), by nie nadużyć środowiska, doprowadzając go do degradacji. Jeśli więc człowiek nie nauczy się we własnej rodzinie postaw ofiarności, nie ukształtuje umiejętności wyrzeczenia, może swoje życie przegrać i może w ten świat wnieść wiele zła. W gruncie rzeczy wracamy do podstawowej dla egzystencji człowieka kwestii wyrażonej w znanym sformułowaniu powtarzanym wielokrotnie przez Kościół: istotniejsze jest, by bardziej być człowiekiem, niż tylko mieć (por. KDK 35; CA 36).

Nie mniej ważne jest to, by zwłaszcza w dzieciństwie i młodości człowiek uczył się w rodzinie wolności w relacji do swoich rówieśniczych środowisk. Jest rzeczą znaną, że to właśnie one wywierają w pewnych okresach najsilniejszy wpływ formacyjny. Niestety, idący nie zawsze w dobrym kierunku. Przykłady można podawać dalej. Człowiek formowany jest dziś przez media masowe, zwłaszcza telewizję, film, internet, przez reklamy, muzykę itd. Rodzina w swych wychowawczych wysiłkach nie może pominąć tych istotnych dla formowania się osobowości faktów. Musi nauczyć młodego człowieka, jak obracać się w nowoczesnym środowisku pełnym agresywnych wpływów. Dopomóc mu, by był wobec nich wolny, a zatem umiejętnie odkrywał prawdę i dobro oraz nie sprzedawał swojej woli.

Całe życie człowiek obraca się w różnych środowiskach. Każde z nich zapisuje w jego egzystencji swój ślad. Ważne jest, które z tych środowisk zdobędzie formacyjną przewagę. Można powiedzieć, iż poniekąd trwa między nimi walka o człowieka. Istotną sprawą jest, jakie wartości lansują owe środowiska, które uformują go w trwały sposób. Niestety, doświadczenie mówi, iż często w owych oddziaływaniach biorą górę środowiska proponujące co najmniej niskie wartości, by nie powiedzieć antywartości. Na tle naszych analiz powstaje ważne i praktyczne pytanie: czy dzisiejsza rodzina jest na tyle mocnym ośrodkiem wychowawczym, by uchronić swych członków przed negatywnymi wpływami ze strony innych środowisk, którym poddany jest człowiek, zwłaszcza młody. Na ile jest nadal wspólnotą o silnym wpływie, która nie straciła swej atrakcyjności w konfrontacji z otoczeniem. Wielkim i trudnym zadaniem jest umacnianie wychowawczej roli rodziny. Uchronienie przed sytuacją, gdy jej funkcje przejmą inne środowiska, zwłaszcza formujące niezgodnie z duchem Ewangelii.

## TROSKA O ŻYCIE OD POCZĘCIA DO NATURALNEJ ŚMIERCI

Encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus*, wśród wielu społecznych kwestii porusza problematykę ekologii ludzkiej. Wiąże ją ze sprawą rodziny. W rodzinie dokonuje się przekaz życia. Stąd można nazwać ją „sanktuarium życia”. W niej ten pierwszy z darów Bożych w porządku natury jest wielkodusznie przyjmowany,



pielęgowany i rozwija się. Rodzina broni go wobec zagrożeń związanych z szerzącą się coraz bardziej „kulturą śmierci” (CA 39). W innym ważnym dokumencie traktującym o wielkości i godności życia<sup>11</sup>, papież rozważa wieloaspektowość daru życia. Jest nim egzystencja różnych elementów przyrody, ale przede wszystkim byt samego człowieka – korony wszystkich stworzeń. Trzeba, według papieża, „oddawać cześć Bogu życia – Bogu, który daje życie” w różnych kształtach. Nie pomijaj tu najważniejszego daru, przewyższającego wszystko, jakim jest dar życia wiecznego, otwierający człowieka ku egzystencji u boku Stwórcy i udziału w Jego boskim życiu (por. EV 84).

Można postawić pytanie, czy współcześnie z taką samą skutecznością zmierza się do ochrony ludzkiego życia, z jaką dąży się do ratowania naturalnego środowiska przyrody. Liczne grupy obrońców środowiska przyrody podejmują krzykliwe i spektakularne akcje zmierzające do ratowania zwierząt, roślin, ograniczania zanieczyszczeń ziemi, powietrza i wody. Milczą natomiast, gdy atakowane jest ludzkie życie w łonie matki, a nawet pojawiają się dążenia do eutanazji. Z taką samą skutecznością, ba, jeszcze większą, bo przecież chodzi o daleko istotniejszą wartość, trzeba podejmować inicjatywy chroniące ludzkie życie od jego poczęcia do naturalnej śmierci. Trzeba wspomóc rodzinę, zwłaszcza rodziców, by poznawali, jak ważnym darem jest życie każdego dziecka, którego do pewnego stopnia są współtwórcami. Należy także dopomagać, by rodziny mogły stawać się środowiskiem przyjmowania i wychowania życia. Składa się na to wiele czynników. Przede wszystkim budzenie świadomości i odpowiedzialności za poczęcie, zaakceptowanie i przyjęcie każdego dziecka. Tworzenie w społeczeństwie takiej atmosfery, która sprzyja pozytywnym decyzjom rodzicielskim. Wreszcie udzielanie materialnego wsparcia w celu godnego wychowania i utrzymania człowieka. Trzeba także tak kształtować model rodziny, by w jej wspólnocie człowiek mógł pozostawać do końca swoich ziemskich dni. Aby otrzymywał wsparcie w chwilach choroby i starości, wnosząc do ostatka swój twórczy wkład w jej zadania. Tu konieczne jest zwłaszcza kształtowanie postawy ofiarności i solidarności wśród wszystkich członków rodzinnego środowiska. W trudnych, wydawałoby się nie do przewyciężenia sytuacjach, najważniejszym argumentem za obroną życia od poczęcia do naturalnej śmierci staje się argument oparty na nadprzyrodzonych przesłankach – płynący z wiary odnoszącej do życia wiecznego. To on decyduje w największym stopniu o przyjęciu nowego życia i nieodrzućaniu życia chylącego się ku zachodowi. Jak wiemy skądinąd, jest jeszcze wiele do zrobienia w zasygnalizowanych dziedzinach.

<sup>11</sup> Zob. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (EV), 25 III 1995.

## DBAŁOŚĆ O DAR ZDROWIA

Spośród wartości posiadanych przez człowieka w porządku natury jedną z najbardziej podstawowych jest jego zdrowie. Łączy się ono bezpośrednio z darem życia (por. KKK 2288, 2289). Nie chcemy szczegółowo roztrząsać obszernego pojęcia zdrowia. Zasygnalizujemy jedynie konieczność przyjęcia integralnego określenia, które nie ogranicza go tylko do sfery fizycznej. Definiuje się je jako stan dobrego samopoczucia, zarówno cielesnego, jak i duchowego oraz społecznego<sup>12</sup>. Boże przykazanie strzeżenia życia trzeba rozumieć również jako nakaz troski o zdrowie, nie tylko w celu jego zachowania, ale i pełnego rozkwitu. Zdrowie rozumiane jako wieloaspektowa harmonia w człowieku i w jego relacjach do otoczenia.

Bóg, stwarzając człowieka, chciał, by cieszył się on zdrowiem, a więc pełną harmonią ciała i ducha. Pragnął, by żył w pokoju z całym stworzeniem. Niestety, przez ludzki grzech owa harmonia została zaburzona. Nieposłuszeństwo okazane Stwórcy odbiło się na samym człowieku. Popadł on w nieprzyjaźń z Bogiem. Oddalając się od Źródła wszelkiego dobra, uległ nieporządkowi wewnętrznemu i został poddany prawu umierania. Zatracone zostało jego duchowe zdrowie, ale także harmonia cielesna oraz zgoda w relacjach z całym otaczającym światem. Katolickie nauczanie wskazuje, iż moment ten był początkiem ekologicznego kryzysu. Od tej pory niepokój zaczął panować w świecie i w samym człowieku<sup>13</sup>. Drugi polski synod plenarny pośród zadań w ekologicznym obszarze widzi troskę o zdrowie<sup>14</sup>. Ważne jest, jak podkreśla, by dostrzegać religijne motywacje dbałości o zdrowie<sup>15</sup>.

Gdy zatem rozważamy problematykę rodziny, posługując się językiem ekologii, musimy zwrócić uwagę najpierw na kwestię budowania harmonii rodzinnego środowiska. Jest nią wzajemne zgodne współżycie jego członków. Pokonywanie tego, co może dzielić i w konsekwencji powodować rozpad rodzinnej wspólnoty. Życie przynosi nam aż nadto negatywnych przykładów w tym względzie, poczynając od nieprzewidywanych nieporozumień aż po rozwody. Nie trzeba udowadniać, iż zdrowa rodzina jest zacynem zdrowia całego społeczeństwa, jako jego najmniejsza komórka. Tam właśnie znajdują swoje źródło wielkie problemy społeczne, z którymi borykamy się codziennie. Nie pokona się ich, jeżeli nie rozpocznie się od odnowy rodziny. Chodzi tu najpierw o przezwyciężania sytuacji, które powodują odśrodkowe, antywspólnotowe tendencje. Istotny jest wskazywany już wyżej problem procesu wychowania człowieka, który ma początek i źródło w rodzinie. Jeśli przebiega on prawidłowo, bez patologii, zyskuje na tym całe społeczeństwo.

<sup>12</sup> Definicja Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), cyt. za H.D. Engelhardt, *Umweltfaktoren und Krankheitsbedingungen*, w: *Handbuch der christlichen Ethik*, t. 2, Freiburg/B. 1979, s. 79.

<sup>13</sup> Por. Jan Paweł II, *Pokój z Bogiem...*, szczególnie nr 3 i 5.

<sup>14</sup> Zob. *Kościół wobec życia społeczno-gospodarczego*, w: *II Polski synod plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, s. 51–53.

<sup>15</sup> Por. *Świętość: dar i zadanie*, tamże, s. 52.



Na przykładzie rodziny sprawdza się zaznaczona wyżej podstawowa teza ekologii. Odwrócenie narastającego w całym środowisku kryzysu zależy od nawrócenia człowieka, zmiany jego życiowych postaw. Można w tym wypadku mówić o odnowie rodziny jako całości oraz o odnowie człowieka, która rozpoczyna się w rodzinie i poprzez rodzinę.

Rodzina ma być też miejscem pielęgnowania zdrowia fizycznego. Powszechnie bije się na alarm, iż obniża się zdrowotny poziom społeczeństwa. Przyczyny tego zjawiska są natury nie tylko obiektywnej, jak tempo życia, stresy, obciążenie pracą, zanieczyszczenie środowiska naturalnego itp. Leżą one w samym człowieku, który nie potrafi w higieniczny sposób organizować swojego dnia: brak ruchu, nieumiejętność odpoczynku, niezdrowe odżywianie. W wielu wypadkach zdrowiu nie sprzyjają sposoby spędzania wolnego czasu, częściej kojarzone z biernym odpoczynkiem. Z domu rodzinnego człowiek winien wynieść nawyki troski o zdrowie związanej z higienicznym stylem życia. W proces wychowania człowieka powinno wpisywać się harmonijnie formowanie dbałości o zdrowie w różnych jego aspektach. Wydaje się, iż nie zawsze przykłada się wagę do rzeczowej kwestii. Jak się zdaje, szwankuje powszechna świadomość co do profilaktyki, a zatem zabezpieczenia przed utratą zdrowia. A składają się na nią m.in. prawidłowe odżywianie, odpowiednia ilość wypoczynku, zwłaszcza czynne formy rekreacji, ruch na świeżym powietrzu, uprawianie sportu, spacerów bądź regularne wakacje. Można oczywiście powiedzieć, iż wielu rodzin nie stać na tego rodzaju formy, a to z braku czasu, a to ze względów finansowych. Budzić jednak trzeba świadomość, że wśród wielu innych dóbr przekazywanych w rodzinie wymienione wyżej nie są bynajmniej dobrami luksusowymi, lecz należą do podstawowych. Często dziś mówi się o kwestii jakości życia<sup>16</sup>. Człowiek winien troszczyć się nie tylko o zabezpieczenie minimalnych warunków dla swej egzystencji, lecz zadbać, by to życie było przyjemne, bez dolegliwości, które je w jakiś sposób utrudniają, by zatem korzystać w pełni z możliwości swego organizmu. W naszym wypadku chodziłoby o zadbanie o taki stan fizyczny, który pozwoli cieszyć się pełną sprawnością. Inwestuje się w wiele dóbr materialnych, pomijając kwestię inwestowania w zdrowie. Niestety, potoczna obserwacja każe stwierdzić, iż często prowadzimy niehigieniczny tryb życia. Powoduje on po pewnym czasie schorzenia i związane z nimi niedogodności. Człowiek co prawda żyje, lecz możliwości jego funkcjonowania stają się coraz bardziej ograniczone. Miłość rodzicielska dążąca do dawania dzieciom tego, co najlepsze, nie powinna pominąć sprawności fizycznej, preferując jedynie wykształcenie intelektualne, a tym bardziej dbając wyłącznie o materialny luksus.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na nabrzmiały problem nałogów. Wymieńmy najczęstsze z nich alkoholizm i nikotynizm. Nie chcemy wracać do po-

---

<sup>16</sup> Por. np. J. Kałuża, *Jakość życia. Problem etyczny i lekarski*, „Folia Medica Cracoviensia”, 39,3–4 (1998), Polsko-Niemieckie Sympozjum „Etyka w medycynie”, Kraków 15–17 X 1998, s. 40.

ruszanej już kwestii szkód moralnych w rodzinnym środowisku powodowanych przez antyświadectwo. Zauważmy, iż w tego rodzaju wypadkach rodzina staje się zwyczajnie środowiskiem fizycznego zatrucia. Alkoholizm wywołuje bardzo często fizyczną przemoc i krzywdę domowników. Palenie papierosów zatrzuwa powietrze, w którym przebywa cała rodzina. Nie trzeba tu bynajmniej udowadniać negatywnego wpływu na stan zdrowia wszystkich członków rodziny wywołanego tzw. biernym paleniem. Zauważmy też przypadek matki ciężarnej, która w taki sam sposób od pierwszych dni życia zatrzuwa noszone w swoim łonie dziecko.

Jak wskazują badania, proces leczenia człowieka jest związany nie tylko z medyczną terapią. Nie mniej ważne jest towarzyszenie choremu w jego cierpieniach, duchowe wsparcie udzielane ze strony najbliższych zarówno w znoszeniu dolegliwości choroby, jak i w dochodzeniu do zdrowia. Zdanie to odnosi się w równej mierze do problemu osób w wieku starszym, jak też niepełnosprawnych w rodzinie. Asystencja najbliższej rodziny ma tu wielkie znaczenie<sup>17</sup>. Rodzina zatem stanowi ważne środowisko, które ma istotny wpływ na utrzymanie i poprawę zdrowia.

Do wymienianych kwestii dodajmy higienę w znaczeniu czystości samego ciała ludzkiego, mieszkania i jego otoczenia, które sprzyjają profilaktyce zdrowotnej. W ostatnich dziesięciokach lat, w miarę podnoszenia się stopy życiowej, higiena ulega znacznej poprawie. Niemniej jest tu jeszcze wiele do zrobienia. Wbrew pozorom, obserwacja codzienna, także duszpasterska, pokazuje, iż wiele rodzin jeszcze nie zauważa tego problemu. Pod zewnętrznym blichtrzem mieszkania, ogródka przy domu, modnych strojów, nie zawsze widać zachowanie podstawowych zasad higieny. Wcale nierzadko obok schludnych domostw można znaleźć dzikie wysypiska śmieci, kanały odprowadzane prosto do rzek. Wydawane są znaczne środki na upiększanie domów, tymczasem ogrzewane są one przy pomocy przestarzałych technologii powodujących skażenie środowiska. Modnie ubrani rzucają odpadki pod nogi itp. Wdrażanie do roztropnej higieny ciała i dbałości o jego piękno jest również zadaniem rodziny. W równej mierze dotyczy to rodzinnego mieszkania i posesji, jak też całego najbliższego otoczenia. Dom rodzinny powinien być zapatrzone w odpowiednie urządzenia, które umożliwiają zachowanie czystości (wodociąg, ciepła woda, kanalizacja, wywóz śmieci).

Piękno domu – rodzinnego *oikosu*<sup>18</sup> – ma wpływ na jego mieszkańców – na ludzkie wnętrze. Psalmista mówi: *Głębka przyzywa głębię* (Ps 42,8). Jan Paweł II zwracał uwagę, iż człowiekowi potrzebne jest piękno otoczenia, bo ono uszlachetnia ludzkiego ducha<sup>19</sup>. Brak piękna, brzydota otoczenia, jak można niejednokrotnie zauważyć, wywiera destruktywny wpływ na ludzkie zachowania.

<sup>17</sup> Por. R. Masarczyk, *Spotkanie z pacjentem czyli duszpasterstwo chorych*, Kraków 2003, s. 52; S. Luft, *Medycyna pastoralna*, Warszawa 2002, s. 152.

<sup>18</sup> W języku greckim słowo to oznacza dom.

<sup>19</sup> Zob. Przemówienie w Nowym Targu, 8 czerwca 1979 r., w: *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia, dokumentacja*. Tekst autoryzowany, Poznań–Warszawa 1979, s. 169.

## RODZINNY ODPOCZYNEK

Skoncentrujmy się przez moment na kwestii odpoczynku. Obok służenia zdrowiu spełnia on także poważniejsze zadania w życiu rodziny. Dom rodzinny kojarzy się z tym miejscem, gdzie człowiek zmęczony pracą, zestresowany tempem życia, przebywaniem w zanieczyszczonych środowiskach, powraca, by zażyć zasłużonego wypoczynku. Ma stawać się on prawdziwym *oikos*, gdzie człowiek regeneruje swoje siły fizyczne i duchowe. Dom często nazywamy ogniskiem rodzinnym, ze względu na atmosferę ciepła bliskich osób. Jego brak negatywnie odbija się w życiu człowieka.

Odpoczynek w rodzinie jest momentem umacniania rodzinnej wspólnoty. Jej członkowie bardzo często lwią część swego czasu spędzają poza domem – w różnych innych środowiskach – w szkole, pracy, aktywnościach społecznych. Także i chwile wypoczynku coraz częściej przeżywane są w gronie przyjaciół, rówieśników, w klubach zainteresowań, lokalach rozrywkowych itp., a zatem poza rodziną. Nierzadko brak jest czasu na kontakt z bliskimi. Stanowi to jeden z czynników rozkładu rodzinnych więzi. Chwile wolne przeżywane razem dają wiele okazji do dialogu, głębszego poznania osób, zbliżenia i zrozumienia pomiędzy członkami rodziny. Regenerują się duchowe siły rodziny, zacieśnia się jej wspólnota<sup>20</sup>. Jan Paweł mówił o walorach niedzielnego odpoczynku w gronie rodziny: przynoszą one tej małej wspólnotcie pokój i radość, są sposobnością do wzajemnego otwarcia się na siebie i „okazją do wspólnej głębszej refleksji, która pozwala wprowadzać pewne elementy formacyjne”<sup>21</sup>.

W środowisku rodzinnym człowiek winien uczyć się wartościowych form wypoczynku, które nie są jedynie jałową bezczynnością. Przede wszystkim odpowiadają duchowi Ewangelii. Tu, w pierwotnym środowisku wychowawczym, powinien nauczyć się on zasad wyboru tego, co najwartościowsze spośród wielu współczesnych propozycji wypełniania wolnego czasu. Tu także winien nabierać przekonania, iż czas wolny, jak przekazuje chrześcijańska tradycja, powinien być w jakiejś części poświęcony dla drugich, dla rodziny, a szczególnie dla osób samotnych i chorych<sup>22</sup>.

Jedną z częstych form odpoczynku jest turystyka. Wprowadza ona człowieka w bezpośredni kontakt z naturalnym środowiskiem. Poprzez turystykę człowiek odkrywa piękno przyrody. Będąc blisko niej, przeżywając zachwyt nad stworzeniem, uczy się także szacunku do niego. Turystyka staje się zatem czynnikiem

---

<sup>20</sup> Por. *List pasterski Episkopatu Polski o chrześcijańskich walorach turystyki*, Warszawa, 16–18 III 1995; Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych, *Wskazania dla duszpasterstwa turystycznego*, 29 VI 2001, w: *Duszpasterstwo pielgrzymów i turystów. Wybór wypowiedzi i dokumentów kościelnych*, oprac. M. Ostrowski, Kraków 2003, s. 160, 161.

<sup>21</sup> List o świętowaniu niedzieli *Dies Domini*, 31 V 1998, nr 52.

<sup>22</sup> Por. tamże, nr 72.

sprzyjającym formowaniu proekologicznych postaw<sup>23</sup>. Nie zawsze wystarczy prosty kontakt z naturą, by odkryć pełnię jej walorów. Trzeba uczyć człowieka głębszego spojrzenia na przyrodę, by potrafił on wnikać w całą głębię jej bytu, postrzegać ją jako Boży dar, który wzywa do odpowiedzialności. Pośród zadań rodziny jest także wychowanie do umiejętnego spotkania z przyrodą – kontemplacji jej piękna, odkrywania w niej odblasku samego Stwórcy. W ten sposób jej członkowie formują w sobie szacunek i odpowiedzialność za otaczający ich świat stworzeń (por. EV 83). To samo trzeba powiedzieć o spotkaniu z dziełami ludzkiej kultury, ku którym prowadzi turystyka. Żywy kontakt z nimi wprowadza w historię i uczy patriotyzmu. Pomaga człowiekowi w utożsamianiu się z wielkim środowiskiem swego narodu – ojczyzny, które przecież także ukształtowało go i ciągle kształtuje<sup>24</sup>. Zadaniem rodziny jest uprawianie tego rodzaju turystyki. Nie wymaga ona ani wielkich wydatków, ani dalekich podróży. Może być bez trudu wkomponowana w zwyczajny rytm wypoczynku związanego z niedzielą. Niestety i tutaj obserwuje się zasadnicze braki. Odpoczynek rodzinny bardzo często ma charakter bierny w zamkniętym pomieszczeniu, w środowiskach sztucznych – przed telewizorem, w wirtualnej przestrzeni komputera. Tworzy się nowy zwyczaj „odpoczynku” rodzinnego w supermarketach (także w niedzielę), połączonego z zakupami. Trudno tu zatem mówić o żywym kontakcie z naturą. Także i łączność z kulturą w tej formie podlega wielu ograniczeniom. Nie ma w niej przede wszystkim tak ważnego elementu bezpośredniości (bezpośredniego dotknięcia przez zmysły). Nie wspominamy już o problemie zatrąty świętości niedzieli, na co także ma wpływ błędnie kształtowany etos rodziny. W ten sposób rodzina i człowiek tracą bardzo ważny czynnik religijnej formacji – przestrzeń formacji – jaką stanowi święty dzień.

\* \* \*

Artykuł bynajmniej nie wyczerpał zagadnienia. Intencją jego autora było zwrócenie uwagi na środowisko rodziny, które staje się, analogicznie do szeroko rozumianego środowiska naturalnego, miejscem formowania człowieka. Jak otaczające nas środowisko może mieć ambiwalentny wpływ na człowieka i inne organizmy w nim bytujące, tak tym bardziej rodzina, stanowiąca podstawowy *oikos* – dom ludzki.

<sup>23</sup> Por. Jan Paweł II, *Ekoturystyka kluczem do właściwego rozwoju*, Orędzie na XXIII Światowy Dzień Turystyki 2002 roku, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 23,9 (2002), s. 57.

<sup>24</sup> Por. J. Łukomski, *Patriotyzm w kontekście ekologii ludzkiej*, w: *Sacrum i przyroda...*, s. 38 n.

**FAMILY AS A FRIENDLY ENVIRONMENT FOR A HUMAN BEING**

## Summary

The author makes an attempt at analysing the family environment, working on assumptions typical for Christian ecology. Man lives not only in a natural environment, but first and foremost in a society, which has a significant influence on him/her. The first environment of upbringing is a family, where man is a witness to a Christian life and in this way his/her religious and moral attitudes are formed. The family protects and takes care of a human life from the moment of conception to natural death. Moreover, the author takes note of caring for all the family members' health, which is a gift from God. This care, among other things, finds an expression in rest in a family circle.

**Słowa kluczowe:** ekologia chrześcijańska, etos rodziny, rodzinne środowisko

**Keywords:** Christian ecology, family environment, family ethos